

# OPATÓWLANIN

Czasopismo Towarzystwa Przyjaciół Opatówka

4/44

Kwiecień

1994



## HISTORIA OPATÓWKA

cd.

P.p. Grocholski i Ostrowski z początku wyrabiali w dalszym ciągu sukno, obecnie jednak zmienili fabrykę na rzeźnię i chłodnię drobiu, która prosperuje od jesieni zeszłego roku.

Z upadkiem fabryki skończyły się i pomyślne czasy dla miasteczka. Ludność, przeważnie robotnicza, straciwszy na miejscu pracę, musiała jej szukać w Kaliszu, Łodzi lub innych ośrodkach przemysłowych.

Obecnie Opatówek liczy przeszło 3000 mieszkańców, w tym około 100 żydów, 50 ewangelików, i resztę katolików.

Z placówek przemysłowych, oprócz wyżej wspomnianych zakładów chłodniczych, istnieje fabryka lalek i zabawek drzewnych p. Pinczewskiego, powstała w roku 1906, obecnie z powodu kryzysu nieczynna, następnie cegielnia, młyn parowy, olejarnia.

Szkoła elementarna powstała w roku 1870, założona przez właściciela fabryki. Mieściła się do czasów powojennych w budynku fabrycznym przy ulicy dawniej Błaszczowskiej, dziś marsz. Piłsudskiego. Po wojnie została przeniesiona do kupionego przez Gminę pofabrycznego gmachu w rynku. Drogą rozwoju sta-

je się 7-klasową. Obecnie liczy 17 oddziałów i zatrudnia 18 sił nauczycielskich. Kierownikiem jest pan Władysław Tatarczan, a prefektem od września zeszłego roku, Ks. Leon Andrzejewski.

W r. 1919 powstaje zakład naukowy preparanda czyli niższe Seminarium Nauczycielskie. W roku 1924 preparandę przekształcono na Państwowe Seminarium dla Ochroniarek. Zakłady te znalazły siedzibę w ładnym gmachu sejmikowym dawnym pałacu dyrektora fabryki. Przy Seminarium istnieje internat. Dyrektorką Zakładu jest p. Maria Kleist. Istnieją ponadto dwa przedszkola, jedno przy Seminarium, drugie w domu dworskim naprzeciw kościoła utrzymywane przez Nar. Org. Kobiet.

Jako o placówkach kulturalno-społecznych należy wspomnieć o Kasie Stefczyka, powstałej w 1929 r. i Spółdzielni będącej oddziałem Spółdzielni w Koźminku, wreszcie o domu sejmikowym, w którym odbywają się wszelkie uroczystości i imprezy.

Najstarszą organizacją społeczną na terenie Opatówka jest Straż Ogniowa. Istniała przy fabryce prawdopodobnie od czasu jej powstania. W 1905 roku powstała straż miejska dzięki inicjatywie p. Bronisława Korejwo, administratora majątku. Obecnie straż rozwija się pomyślnie, posiada remizę w środku rynku, własną orkiestrę. Oprócz miejscowego, posiada dwa oddziały na wsiach, mianowicie w Borowie i Trojanowie. Prezesem jest p. Jarczewski, naczelnikiem p. Skiba.

Obok tej istnieje poważna organizacja Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijańskich, grupująca miejscowych rzemieślników i kupców. Prezesem jest p. Jabłkowski.

Z P.W. powstał Związek Strzelecki. Posiada własną orkiestrę. W r. 1919 powstało Towarzystwo Gimnastyczne "Sokół" założone przez p. Tylko zarządzającego fabryką. Prezesem jest p. Banasiak.

Poza tym istnieje N.O.K. Harcerz. Najmłodszą organizacją jest Stow. Młodz. Polskiej Żeńskiej, założone w październiku roku ubiegłego. Liczy 46 członkiń i dzięki pomocy patronatu pomyślnie się rozwija. W parafii istnieją poza tym SMP męskie i żeńskie w Michałowie II i Cieni I oraz żeńskie w Szulcu. Należy jeszcze wspomnieć o chórze kościelnym, prowadzonym przez p. K. Sypniewskiego.

cdn.

# KRONIKA Gminy...

cd.

Spółdzielnia Usługowo-Wytwórcza Kółek Rolniczych zaistniała w Opatówku na początku 1964 roku.

Rozwijające się rolnictwo domagało się nie tylko nawozów mineralnych, maszyn rolniczych, ciągników i środków ochrony roślin, ale także materiałów budowlanych i określonej mocy budowlano-montażowej. To zadanie przypisano najpierw SUW-owi, a następnie Rejonowemu Zakładowi Budownictwa Wiejskiego.

Ogólny obraz gminy w owych czasach kształtowały nie tylko zjawiska i wydarzenia o charakterze gospodarczym.

Na jej pozycję wpływ wywierały także takie zjawiska jak: stan bazy i zaplecza w oświacie, służbie zdrowia, kulturze i innych dziedzinach życia społecznego, tu "Kronika" dostarcza nam aktualne przykłady.

W oświacie trudno realizować program edukacji, między innymi, bez szkół i określonej ilości w nich miejsc a także bez określonego zaplecza.

W latach 1945-1951 szkoły takie powstały w Cieni II, Michałowie II, Sierzchowie, Tłokini Wielkiej oraz w Opatówku.

W latach późniejszych materialna baza oświaty w gminie uległa dalszej rozbudowie.

W 1969 roku oddano do użytku salę gimnastyczną przy Szkole Podstawowej w Opatówku, a w roku 1972 kompleks budynków Zespołu Szkół Rolniczych obejmujący budynek szkolny wraz z salą gimnastyczną, internatem oraz budynkiem mieszkalnym dla nauczycieli.

W dniu 1 kwietnia 1949 roku powołano do życia bibliotekę, nadając jej w 1973 r. status biblioteki gminnej. Od tego momentu, biblioteki w Chełmcach, Rajsku, Winiarach i Tłokini Wielkiej stały się bibliotekami filialnymi placówki w Opatówku.

Znaczącym zjawiskiem w dziedzinie kultury, wykraczającym poza ramy gminy, było oddanie do użytku /po remoncie budynku/ pierwszego w województwie, a może i w kraju, wiejskiego kina panoramicznego. Wydarzenie to miało miejsce w 1963 roku.

Z innych wydarzeń z lat 1945-75 w gminie wymienić należy oddanie do użytku budynków: lecznicy dla zwierząt /1968r./ oraz budynku Banku Spółdzielczego w roku 1974.

Określone środki inwestycyjne wydatkowano także na kulturę fizyczną.

Na początku lat siedemdziesiątych zmodernizowano boisko sportowe, dokonano jego ogrodzenia, wybudowano szatnię oraz pomieszczenia kasowe.

"Kronika" nie zawiera, poza kilkoma zdjęciami, danych dotyczących zakresu i rozmiarów budownictwa mieszkalnego zarówno blokowego jak i indywidualnego. Wiadomo jednak, iż jego zakres już wówczas był bardzo szeroki.



Bloki mieszkalne przy ul. św. Jana w Opatówku

Znajdujące się w "Kronice" zdjęcia obrazują tylko fragmenty efektów budownictwa mieszkaniowego na takich ulicach jak: św. Jana, Kościelna, Piaskowa.

Miejsc, gdzie te efekty są bardziej okazałe, jest w Opatówku o wiele więcej.

W artykule niniejszym nie wspominam o efektach działania władz gminnych w dziedzinie modernizacji dróg, ulic, budowie mostów, a także o pierwszych pracach dotyczących elektryfikacji Opatówka i niektórych wsi, wspominałem już bowiem o nich w artykułach poprzednich.

Część wymienionych w "Kronice" zakładów produkcyjnych i jednostek usługowych, dziś już nie istnieje, istniejące natomiast nadal - w sposób jak najmniej bolesny i dokuczliwy dla załóg - próbują znaleźć swoje miejsce w nowej rzeczywistości.

Kronika Gminy zawiera fakty i wydarzenia do roku 1975. Uważam, iż kronikarska forma dokumentowania rzeczywistości gminy po 1975 r. winna być kontynuowana.

Stanisław Kuś



Szczere wyrazy współczucia Panu  
Jerzemu Marciniakowi z powodu śmierci Ojca  
ś.p. WŁADYSŁAWA MARCINIAKA  
składają  
koleżanki i koledzy z  
Towarzystwa Przyjaciół  
Opatówka



# Polski Związek Wędkarski



Gminne Koło Polskiego Związku Wędkarskiego w Opatówku zostało powołane przez zebranie założycielskie 17 marca 1979 roku.

W pierwszym roku Koło nasze zrzeszało 74 członków. W 1980 r. - 131, w 1981 r. - 189, w 1982 r. - 231, w 1983 r. - 237, w 1984 r. - 291, w 1985 r. - 292, w 1986 r. - 270, w 1987 r. - 262, w 1988 r. - 278, w 1989 r. - 262, w 1990 r. - 339, w 1991 r. - 335, w 1992 r. - 268, w 1993 r. - 246 członków.

W latach 1979-1993 podstawowe funkcje sprawowali kol. kol.

	1979-1980	1981-1984
Prezes	Melka Jerzy	Zimny Stanisław
Wiceprezes	Okoński Zbigniew	Maciołek Stanisław
Wiceprezes	Zimny Stanisław	Napierała Stanisław
Skarbnik	Wojcieszak Tadeusz	Wojcieszak Tadeusz
Sekretarz	Śniegula Wojciech	Śniegula Wojciech
	1985-1992	1993
Prezes	Andrzejewski Marian	Walczak Andrzej
Wiceprezes	Zimny Stanisław	Przyłęcki Jan
Skarbnik	Wojcieszak Tadeusz	Wojcieszak Tadeusz
Sekretarz	Paszczyński Edward	Paszczyński Edward

Jako Koło - terenem swej działalności obejmuje następujące gminy województwa:

Opatówek, Godziesze, Szczytniki, Koźminek, Lisków, Ceków i Żelazków.

Członkowie Gminnego Koła PZW Opatówek wywodzą się z wymienionych gmin.

Członkowie PZW w zależności od wnoszonej wysokości opłat za wędkowanie mają prawo wędkować.

Opłaty krajowe - wysokość opłaty 250 tys. zł. upoważnia członka do wędkowania na wodach ogólnodostępnych będących pod zarządem PZW /rzeki, zbiorniki zaporowe i inne wody dzierzawione przez PZW, glińnianki, jeziora, stawy/.

Członkowie naszego koła - również wszyscy wędkarze Okręgu Kaliskiego po opłaceniu opłaty okręgowej 150 tys. zł. mają prawo na zasadzie wzajemności łowić na wodach PZW /jak wyżej/ w 24 województwach wg załączonej mapki.



Członkowie Koła uczestniczą w różnych zawodach organizowanych przez Koło oraz Zarząd Okręgu. Kol. Marian Andrzejewski w 1992 roku, a Kol. Tadeusz Wojcieszak w 1993 roku zdobyli I miejsce i puchar przechodni o Puchar Prezesa Okręgu Kaliskiego.

Członkowie naszego Koła pełnią również funkcję w Zarządzie Okręgu Kaliskiego:

Kol. Tadeusz Wojcieszak - Wiceprezes d/s ochrony wód, kol. Andrzej Walczak - członek Okręgowej Komisji Rewizyjnej.

Tadeusz Wojcieszak

## JUBILEUSZ



5 lutego 1994 r. odbyła się w Urzędzie Gminy miła uroczystość - wręczenie medali "Za długoletnie życie małżeńskie" przyznanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej Lecha Wałęsę.

Na uroczystość przybyło 5 par małżeńskich, które przeżyły 50 i więcej lat.

- p.p. Janina i Józef Adamiakowie
- p.p. Marianna i Józef Glinkowscy
- p.p. Krystyna i Antoni Kwintowie
- p.p. Janina i Stefan Melkowie
- p.p. Ernestyna i Waclaw Tylczyński

W uroczystym nastroju Jubilaci powtarzali słowa przysięgi małżeńskiej, a następnie otrzymali medale z rąk Wójta Gminy - mgr inż. Czesława Jaśkiewicza. Przyjęli również życzenia od gospodarzy uroczystości - Wójta Gminy, Przewodniczącego Rady Gminy - Zbigniewa Gołębia, członka Zarządu Gminy - Jana Balcerzyka, prowadzącej uroczystość - Jadwigi Lajtlich - Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego oraz od swych dzieci, wnuków i prawnuków.

Życzenia, kwiaty, lampka szampana i muzyka wprowadziły atmosferę radości i serdeczności. Padło wiele miłych słów pod adresem Jubilatów i Gospodarzy. Były uściski i łzy wzruszenia.

Niestety, nie wszyscy Jubilaci mogli uczestniczyć w uroczystości.

Nieobecni byli p.p. Bronisława i Rafał Nowiccy i p.p. Janina i Józef Tomczakowie.

Nie doczekała tego dnia p. Balbina Wolfowa. Redakcja "Opatowianina" składa wszystkim Jubilatom życzenia zdrowia, radości i doczekania kolejnych wspaniałych jubileuszy.

Jadwiga Bunclerowa

# Jak powstał Opatówek ?

Z dwie mile od Kalisza, na wzgórzu, z dawien dawna stał małeńki gródek, otoczony podwójnym wałem i palisadą, na planie podobny do pawiego oka. Las podchodzący nieomal pod palisadę, zataczał ogromny krąg, obejmując okoliczne pola i łąki, wydłużał się niczym zielone pióro i ginął na nieboskłonie. Środkiem owego pióra biegła linia rzeczki otulona cieniami olch i dzikiego zielska, zwana stąd Cienią lub Pokrzywnicą.

Gródek powstał w czasach międzyplemiennych zamieszek, kiedy to ludzie, żyjący dotychczas swobodnie na olbrzymim garbie ziemi, ścieśnili swe chaty budowane na zrąb ze smolnego drewna i okolili je obronnie. Mieszkańcy, prócz uprawy roli, zajmowali się hodowlą krów, owiec i koni. Zwierzęta wypasano na łąkach i w zielonych wądołach, które ongi wyłobily jakieś wielkie wody. Ludzie żyli syto pod okiem słońca i solarne bóstwa. A bóstwo było wszechmocne i stało w kontynie pod konarami dwu dębów, co ponoć wyrosły w jedną noc z dwu wbitych w ziemię pali.

Mijały lata i nadszedł wreszcie taki czas, że państwu Polan przestała wystarczać stara wiara, a nawet przeszkadzała w nowej polityce. Wszystkie po kolei miasta, podległe władzy polskiego księcia, przyjmowały chrześcijaństwo, przyjął je już i prastary Kalisz, a tu w pobliżu za osłoną lasów, składano jeszcze ofiary synowi Swaroga.

Lato tego roku było suche, przeplatane burzami, pełne piorunowych ogni. Ludzie niepokoiłi się widząc jak sroży się niebo posłuszne woli Swaróżyca wykutego w kamieniu. Trwożyły ich wieści przemian i pochód dziwnego znaku pod ochroną książęcego miecza. Ale zamiast w bojaźni wypatrywanych wojów zmuszających do chrztu, pewnego dnia przed bramą gródka stanęło paru dziwnych mężczyzn bez broni, w długich sukniach przepasanych sznurami. Promienie słońca nie zeszły jeszcze ze wschodnich narożników domów, a we wschodnich kątach mieszkań nie ostygły w garnkach resztki zakładzinowych ofiar, gdy głos zza ostrokołu zawołał:

- Hej, wy, otwórzcie bramę! Przybył tu opat zakonu reguły świętego Benedykta z Nursii.  
- Skąd? - zapytał strażnik wychyliwszy się z wieży, by lepiej słyszeć.

- Z Nursii!

Strażnik na chwilę się cofnął, porozmawiał z kimś, a potem się znów wychylił i krzyknął:

- Nie znamy takiego miasta!

Teraz z drugiej strony trwała chwilę narada i z gromadki przybyłych wysunęła się gruba postać, odrzuciła na kark kaptur i powiedziała spokojnym głosem:

- Jestem opatem klasztoru benedyktynów, a przysyła mnie biskup z samego Gniezna.

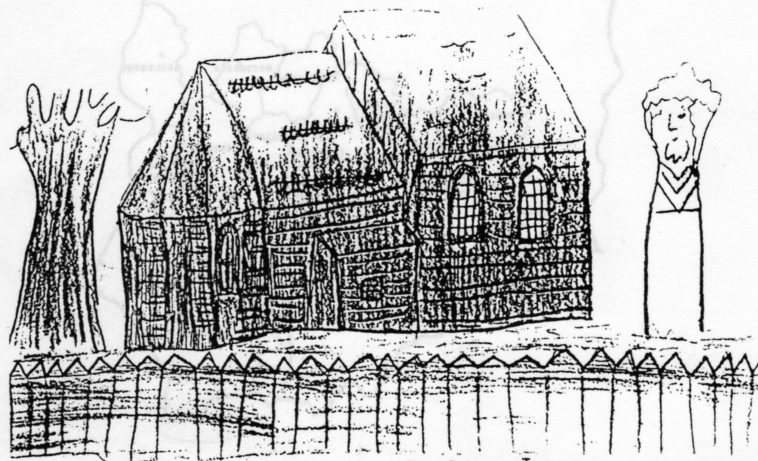
- Gniezno, znaczy żeście swoi?

- Swoi.

Zaskrzypiały dębowe wierzeje i garstka przybyszów weszła poza palisadę. Tłum ciekawych stał już po obu stronach wąskiej uliczki, wiodącej nieco pod górę. Przybysze kroczyli wolno, prowadząc konie za uzdy. Do jednego z koni były przytroczone dwie płużyce, których jeszcze nie znano w tych stronach. Tutejsi rataje używali tylko sochy, spoglądali więc z zaciekawieniem na nowe narzędzia orackie. Przybysze obiecywali podarować je tutejszym mieszkańcom. Przystanąwszy przed domem starszego gródka, pokazywali wszystkim ciekawym rzecz, którą zwali księgą. Oprawne to było w deski z mosiężnymi guzami. Na cienkich kartach pergaminu widniały czarne rzędy znaków i piękne kolorowe obrazki. Starszy gródek zapraszał ich do izby, gdyż niedaleko nad lasem ciemniało już niebo i cichy grzmot toczył się po chmurach, ale oni pozostawili tylko pod opieką swe konie, a sami udali się przykładnie do kontyny.

Obchodzili jednak Swaróżyca obojętnie, oglądając bożka bez zaciekawienia i strachu. Znać nie był im z wyglądu obcy. Teraz weszli tu może oddać pokłon, a może schronili się przed burzą, a najpewniej, by rozpatrzyć się przed czekającym ich zadaniem. Pod rozłożystymi konarami dębów panowały półmrok i cisza. Ogromne gałęzie przyginane i wiązane widać za młodu, teraz splątały się wzajemnie i tworzyły wielką, zieloną niszę, w której znajdowała się kontyna. Pod jej strzechą, na ścianach z grubych, szerniałych bali, wisiały rogi turze, jelenie i łosie, gdzieś tam pozasnuwane pajęczyną. Były to dary dziękczynne za udane polowania, czy też może inne sukcesy mieszkańców gródka. Przez otwory okienne śmigwały żywo z piskiem jaskółki, a zaniepokojona wiewiórka, przemknąwszy w dół po gałęziach, skoczyła na dyłowy próg i ciekawie przyglądała się przybyszom. Od prześwitów wśród listowia, na ubitej ziemi, wokół posągu bóstwa tańczyły z powiewem wiatru ostatnie świetliki słońca. Pachniało dzikimi goździkami, kwitnącymi czerwono na wzgórzu. Tak wyglądała jedna z pogańskich świątyn Polan, którą mieli wkrótce zburzyć, a na jej miejscu postawić krzyż i klasztor.

Nagle mnisi wzdrygnęli się i przeżegnali ukradkiem. Nie spostrzegli, kiedy wiewiórka przemieniła się w suchego starca, który zgarbiony, wsparty na kiju, patrzył groźnie spod krzaczastych brwi. Wydał im się przeraźliwie biały. Był blady. Białe włosy pasmami spływały na ramiona, biała broda na piersi.





Odziany był w długie, płócienne, słońcem bielone giele. W prawej ręce trzymał ofiarny nóż, a lewą, trzęsącą się już od starości, wskazywał ścieżkę biegnącą od kontyny. Surowe oczy pełne były przerażenia i gniewu. Zatrwożeni mnisi zwarli się w gromadkę i stali w niemym oczekiwaniu.

- Wen - wyszeptał wreszcie starzec. - Wen-zacharzał nienawistnie. - Precz! - wrzasnął wielkim głosem. Głowa mu się chwiała, a usta wykrzywiła wściekłość. - Precz tam pod gromy, pod burzę, niech was pochłonie! Podniósł obie ręce ku kamiennemu bóstwu i wołał: - Lelu jasny i ciemny Polelu! Świstu, Poświstu! Swarożycu! Bijcie w nich z chmury, z wysoko! Strzelajcie białą błyskawicą! Niech szeszna, zginą, przepadną!

Grzmot dudnił już blisko, ale deszcz z rzadka bił grubymi kroplami w liście dębu, strzechę kontyny, w pył dróżki biegnącej ukwieconym wzgórzem. Głos starca ściszył się do złowrogiego szeptu:

- W wody bijesz, bożyszczę, w drzewa, w ludne chałupy! Bij w swoją kontynę i we mnie, jeśli brak ci na nich siły. Bij!

Zadrżeli mnisi, przeżegnali się i nerwowo, jakby chcąc chronić swe głowy, nasuwali na nie kaptury. Grzmiało. Jeden tylko opat stał sztywno, bez trwogi. Zamilcz, starcze - powiedział. - To słyhać głos naszego Pana. Twój bóg stoi kamienny i niemy.

- Za chwilę sami takimi się staniecie, urągacz! Ledwie to wykrzyknął pogański wieszcz, gdy nagle pękło powietrze, błysk i huk niby młotem raziły kontynę i powaliły wszystkich na ziemię. Nad głową Swarożycza zamigotało czerwone światło i dym jak wonny powiew wypłynął pod strzechę.

Z trudem podniósł się opat z ziemi i jeden też podniósł się z braci, ale reszta była zabita i szerniała. Na progu leżał biały starzec i czarną ręką wskazywał drogę do uroczyska. Martwe oczy patrzyły nieruchomo w niebo, i tylko w nich migotały ognie płonącego chramu.

Mnisi nie oglądając się uchodzili szparko ku gródkowi. Stamtąd leciał już trwożny krzyk.

- Gore!

Znalazszy się w kręgu biegnących ku nim ludzi, przystanęli i odwrócili się. Z płomieni unosiło się białe giele wroza i płynęło drąc się w strzępy na dębowych konarach. Z dala słyhać było szum i trzask ognia.

- Na zgłiszczach postawimy klasztor - powiedział sapiąc mnich do opata i poprawił przemokły kaptur.

- Nie postawimy klasztoru. Nasze tylko będą te orne pola, gumna na zboże i cały ten gródek. Klasztorne będą, opatowskie.

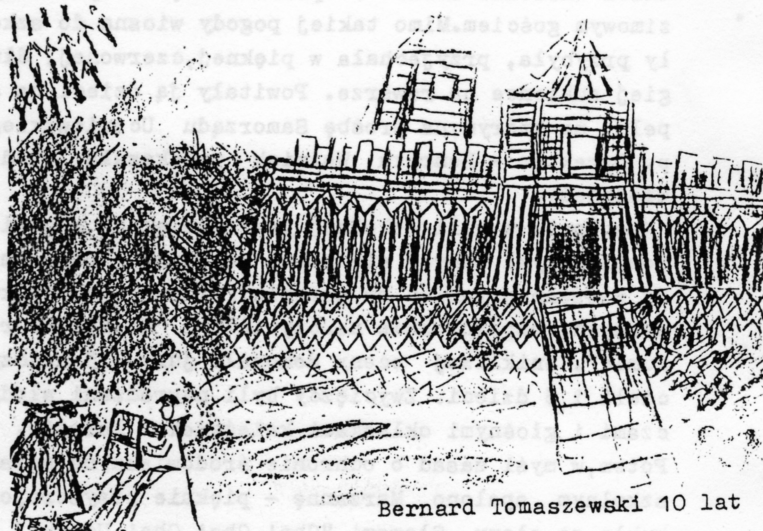
Opat umilkł, wytarł dłonią zmoczoną twarz, przeżegnał płonący chram pogański, a potem dodał w zamysleniu:

- Jeśli dęby wyjdą cało, to między nimi postawimy wieżę strażniczą, stanie się ona herbem grodu, który zbudujemy. Opatówek może się znać. Ale mieszkać w nim nie będziemy. Niezyczliwe to widać nam miejsce.

- Szkoda - pożałował mnich - bo nadobne prawdziwie.



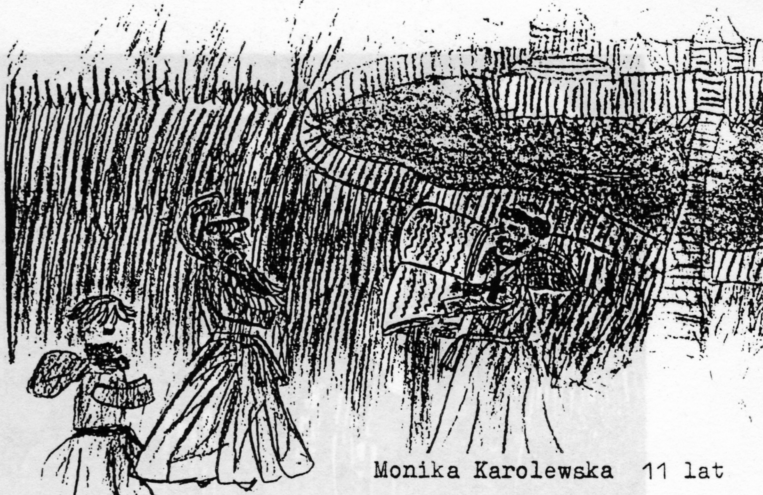
Marcin Karolewski 9 lat



Bernard Tomaszewski 10 lat



Kasia Buncler 12 lat



Monika Karolewska 11 lat

**Eligiusz Kor-Walczak**

Prace plastyczne dzieci do legendy "Jak powstał Opatówek" wykonane na konkurs ph. "Ilustrujemy baśnie i legendy kaliskie"



# POWITANIE WIOSNY

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Opatówku wesoło powitali wiosnę, która zgodnie z przewidywaniami meteorologów miała zawitać u nas 21 marca. Jednak w poniedziałek rano, ku zdziwieniu wszystkich, sypały gęste, duże płatki śniegu i tworzyły na ziemi grubą warstwę białego puchu, ale już przed południem wiosenne słońce rozprawiło się ze spóźnionym, zimowym gościem. Mimo takiej pogody wiosna do szkoły przybyła, przyjechała w pięknej, czerwonej, długiej sukience na rowerze. Powitały ją dzieci na apelu, na którym, na prośbę Samorządu Uczniowskiego, p. Dyrektor - Henryka Woźniak przekazała władzę młodzieży.

Następnie w auli szkolnej przy dźwiękach młodzieżowej muzyki odbyły się różne konkursy - pokaz mody wiosennej, taniec na gazecie, reklama ogórków kwaszonych, rozpoznawanie nauczyciela i "Miliard w rozumie". Wnikliwej oceny dokonało jury - 3 nauczycieli i 3 dzieci. Zwycięzcy byli nagradzani słodyczami i głośnymi oklaskami koleżanek i kolegów. Potem, w myśl zasad o ochronie środowiska, na boisku szkolnym spalono Marzannę - pięknie przystrojoną kukłę ze słomy. Słowami "Cha! Cha! Cha! Uciekaj zimą zła", dzieci żegnały - mijającą porę roku.

Natomiast dzieci z klas młodszych I-III najpierw utopiły Marzannę w rzece, a potem również bawiły się wesoło. Wybierano najpiękniejszą "Panią Wiosnę", a wszystkie były bardzo piękne, pomysłowe stroje świadczyły o rozwiniętej wyobraźni dzieci. Następnie rozwiązywały zagadki o wiosnie, odgadywały nazwy zwierząt, powtarzały usłyszane dźwięki i melodie. Zwycięzcy konkursów też otrzymali słodycze.

Pierwszy dzień wiosny już od dawna nazywany jest Dniem Wagarowicza, ale uczniowie naszej szkoły nie myśleli o wagarach, ponieważ Dyrekcja Szkoły, opiekunki Samorządu Uczniowskiego, wychowawcy klas zadbałi o to, aby dzieci doznały w tym dniu wielu wrażeń i miło spędziły czas w szkole.

Jadwiga Warszewska



## Konkursy, konkursy, konkursy.

Bieżący rok szkolny obfituje w konkursy przedmiotowe. W ostatnim okresie odbyły się eliminacje gminne dwóch kolejnych: Historycznego oraz Turnieju Wiedzy o Sztuce.

Konkurs Historyczny cieszył się dużą popularnością wśród uczniów. Wzięło w nim udział 14 przedstawicieli z klas VII i VIII ze SP w Opatówku i 2 z Rajkska.

Przebiegał on w dwóch etapach: pisemnym i ustnym. Uczestników konkursu obowiązywała szczegółowa znajomość faktów związanych z powstaniem kościuszkowskim i biografią Tadeusza Kościuszki.

Do eliminacji rejonowych zakwalifikowało się 4 zawodników:

1. Tomasz Andrzejak /kl. VIIIb, n-el mgr Krystyna Michalakowa/
2. Kamil Wojtysiak /kl. VIIc, n-el mgr Leszek Aleksandrak/
3. Łukasz Glinkowski /kl. VIIIA, n-el mgr Krystyna Michalakowa/ SP Opatówek.
4. Marcin Kurdyk /kl. VII, n-el mgr Wojciech Stoch/ SP Rajsko.

W Turnieju Wiedzy o Sztuce wzięło udział 5 zawodników ze SP w Tłokini. Niestety, żadnej z dziewczyn nie udało się osiągnąć 70% punktów maksymalnego wyniku, co kwalifikowałoby je do następnego etapu.

Znamy już wyniki eliminacji rejonowych poszczególnych konkursów.

Bardzo wysokie-II miejsce - zajęła Małgosia Hendrysiakówna z kl. VIIIC SP w Opatówku w Konkursie Chemicznym. Taką samą lokatę otrzymał Piotr Kaźmierczak /również SP Opatówek/ w Turnieju Wiedzy Technicznej. Wkrótce wezmą oni udział w zawodach na szczeblu wojewódzkim.

Marcin Kurdyk z Rajkska będzie reprezentował naszą gminę w eliminacjach wojewódzkich Konkursu Historycznego. Cieszymy się bardzo! Gratulujemy zawodnikom i ich nauczycielom - p. mgr inż. J. Pokojowej, p. mgr inż. E. Wojciechowskiej, p. mgr W. Stochowi.

Mamy nadzieję, że na tym nie koniec ich sukcesów.

Elżbieta Rogozińska





# AKTUALNOŚCI

Znowu wypadki! Na przejściu dla pieszych przy Szkole Podstawowej w dniu 28 marca br. samochód potrącił ucznia opatowskiej szkoły. Jak widać kosztowna inwestycja, która z pewnością zwiększa bezpieczeństwo przekraczania jezdnii w tym miejscu, niestety nie jest w stanie zastąpić zwykłej ludzkiej uwagi.

Jakby tego było mało, w połowie kwietnia, na ul. Kaliskiej tuż przy Domu Towarowym u wylotu ulicy Piaskowej, w odstępie kilkudziesięciu minut dwie kolizje. Obyło się bez ofiar, ale uszkodzone zostały cztery samochody. I działo się to wszystko na ulicy, na której obowiązuje ograniczenie szybkości do 50 km na godzinę.

Od 1 kwietnia drożeje opłata za energię ciepłą. Za 1 m<sup>2</sup> pow. mieszkania wynosić będzie 10.930 zł /poprzednio 9.110 zł/. Za mieszkanie o pow. 60 m<sup>2</sup> opłata wyniesie ponad 655 tys. zł. miesięcznie. Drożeje też opłata za ciepłą wodę i bilety lotnicze. Na szczęście nie ma w Opatówku lotniska.

Szczęśliwie minęły Święta Wielkanocne, pogoda niestety nie była życzliwa, deszczowo i zimno. Mniej jak w latach poprzednich strzelano i chyba również mniej lano w wielkanocny poniedziałek. Aż strach pomyśleć, że to odwrót od tradycji.

Premier Rzeczypospolitej - Waldemar Pawlak na dzień 19 czerwca br. ustalił datę wyborów do samorządów lokalnych. Do wyborów zostało sporo czasu, ale już dziś warto przypomnieć stare przysłowie "jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz".

Nie wiedzie się opatowskiej "Sparcie" w wiosennej rundzie rozgrywek piłkarskich. Po porażce 0:1 z "Orłem" Mroczeń, zresztą liderem tabeli, "Sparta" zajmuje w klasie okręgowej ostatnie 14 miejsce.

Romuald Rogoziński



# URZĄD STANU CYWILNEGO ZANOTOWAŁ

Marzec 1994



## urodzenia

Kubiak Agnieszka Katarzyna	Szulec
Juszczak Paweł	Opatówek
Kopeć Anna	Michałów II
Owsiany Michał	Tłokinia Kościelna
Pawelec Marcin	Dęba
Marciniak Marta	Cienia II
Kapitaniak Michał	Szałe
Wielgusiak Mateusz Jerzy	Opatówek
Gadera Szymon Piotr	Opatówek
Jach Adrian Andrzej	Szałe
Marciniak Przemysław Adam	Michałów II
Śnieguła Piotr Dominik	Różdżały

## zgony

Trzęsała Jan	Opatówek	84 lata
Jakubczak Helena	Tłokinia Wielka	71 lat
Dziedzic Józefa	Rajsko	82 lata
Mularczyk Nadzieja	Opatówek	74 lata
Zimna Marianna	Cienia I	89 lat
Glinkowska Marianna	Opatówek	76 lat

## CENY - CENY - CENY

Chleb	800 g	6.500
Mleko but.	1 l	4.700
Masło extra	250 g	11.500
Bułka zw.	szt.	1.200
Mąka pszen.	kg	7.500
Ser twarog.	kg	34.000
Ser żółty	kg	60.000-74.000
Schab	kg	64.000-68.000
Wołowina bk.	kg	75.000
Wołowina zk.	kg	40.000-52.000
Szynka got.	kg	105.000-125.000
Baleron	kg	95.000
Kiełbasa zw.	kg	52.000-56.000
Cukier	kg	10.000

USD - średni kurs, kupno/sprzedaż 22.212/22.312

Pensja nauczycielska  
/wynagrodz. zasadnicze  
po 15 latach pracy/

3.120.000.-

Romuald Rogoziński

Redaguje zespół w składzie:

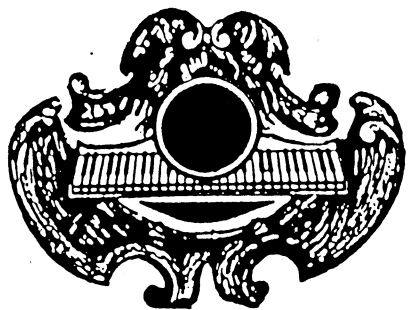
Jadwiga Bunclerowa, Anna Burkowa, Magdalena Krytkowska,  
Jan Kowalkiewicz, Stanisław Kuś, Danuta Nowakowska,  
Elżbieta Rogozińska, Romuald Rogoziński, Roman Wardęcki  
Jadwiga Warszawska.

Współpraca: Dariusz Żywiołowski

Maszynopisanie: Ryszard Michałski

Druk: A.W. Holding Błaszki

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Opatówka  
Gminna Biblioteka Publiczna



U W A G A

Dziewczynki i chłopcy powyżej 8 lat

Jeżeli lubicie muzykę!

Jeżeli chcecie uczyć się grać!

Jeżeli chcecie zostać członkami orkiestry strażackiej!

Zgłaszajcie się do Gminnego Ośrodka Kultury w Opatówku w piątki w godz. 14 - 16. Będziecie mogli pobierać bezpłatnie naukę gry na instrumentach dętych zorganizowaną przez Zarząd Orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej w Opatówku. Otrzymacie do dyspozycji instrumenty. Skorzystajcie z okazji.

